

Pisanie to moja jedyna modlitwa

Trwający obecnie w kościele katolickim Adwent to okres liturgicznych przygotowań do świąt Bożego Narodzenia. Wierni biorą udział w rekolekcjach czyli ćwiczeniach religijnych, na które składają się nauki, konferencje, nabożeństwa itd. **Maciej Krzyżan** opublikował nowy tom wierszy pt.: „Rekolekcje, czyli zapiski z trzeciego piętra”. Rzecz ukazała się nakładem Biblioteki „Toposu”, co gwarantuje, że będzie to poezja z najwyższej półki.

Maciej Krzyżan odważnie wyznaje, że jest religijnym poetą, a pisanie wierszy to jego jedyna modlitwa. Jest w tomie „Rekolekcynym” kilka wierszy o modleniu się, zachęcających do chodzenia do kościoła, bo:

*chodzenie do kościoła
nie jest
nudne*

*tajemnica wciąż
odnawiającej się
wiary*

*i szansa
na cud bycia
lepszym*

(„chodzenie do kościoła”)

Swoją poezją religijną Maciej Krzyżan wpisuje się w tę przestrzeń liryczną, którą stworzyli w naszej kulturze tacy poeci, jak Karol Wojtyła, Janusz Stanisław Pasierb, Jan Twardowski, Paweł Heintsch, Jan Sochoń, Waław Oszańca, Jerzy Szymik. Towarzystwo elitarnie, wręcz najlepsze z możliwych aktualnie. Ich twórczość spełnia wymóg, o którym mówił niedawno podczas swych jubileuszowych uroczystości sędziwy Krzysztof Penderecki. Otóż jego zdaniem wartościowe dzieło sztuki musi być zakorzenione w ziemi i w niebie.

Maciej Krzyżan jest bardzo krytycznie ustosunkowany do dziejącej się rzeczywistości polskiej. Ale nie są to pretensje rozkapryszonogo poety biegającego po mieście w młodopolskiej pelerynie. Kardynał Wyszyński dostrzegł analogię między psim językiem liżącym rany nędzarza a językiem literatury i publicystyki. Rany leczyć, nie rozgrzebywać, to zadanie pisarzy – mówił. „Rekolekcje” Krzyżana zawierają podobne w swojej ogólnej wymowie sugestie.

Emil Biela

Maciej Krzyżan, „Rekolekcje, czyli zapiski z trzeciego piętra”. Biblioteka „Toposu”, Sopot 2013, s. 62.

Czy uniewinnionym będziesz?

Bieg życia i los nieodzwrotnie przenikają do pracy każdego człowieka, tym bardziej intensywnie odzwierciedla się to w twórczości poety. Poglądowym przykładem tego stwierdzenia jest **Kazimierz Burnat** i jego poezja. Burnat zaczął swoją drogę życiową jako żołnierz, jako spadochroniarz, jako członek czerwonych beretów, tzw. komandosów, a po pewnym czasie zszedł z tej drogi w stronę poezji. Ta głęboka przemiana wiele mówi o charakterze jego twórczości, w której zdecydowanie przeważa element racjonalizmu.

Kazimierz Burnat jest poetą ukierunkowanym racjonalnie, znaczna część jego wierszy jest zbudowana w oparciu o wyjściową ideę. Ta *idée fixe* w dalszym tekście jest rozwijana w sposób pozytywny lub przeciwnie, myśl przewodnia jest negowana, odwrócona i odwiedziona w przeciwnym kierunku, niekiedy aż do absurdu stadium.

Trzeci zbiór Burnata z roku 2006 nosi tytuł „Przenikanie”, jego piąte dzieło poetyckie z roku 2010 „Żar zmierzchu”. Oba tytuły, wspólnie z dziesiątkami tytułów jego wierszy, opowiadają o ich twórcy – o jego wście, aktywności i przenikaniu. Burnat nie jest lalką w kacie, jest to poeta którego widać i który chce być widziany. Świadczą o tym jego wieczory autorskie, które odbywały się w Ołomuńcu, Zábřehu na Morawach, a podczas których z powodzeniem towarzyszył mu fotograf Andrzej Walter. O tym, że zbiór „Przenikanie” jest dla Burnata bardzo znaczący, dowodzi to, że jako jedyny został wydany dwukrotnie i, co więcej, był dwa razy nagradzany.

Poezja Burnata została przełożona na kilka języków, w tym między innymi na czeski. Věra Kopecká wydała wybór jego twórczości i zatytułowała „Za obzor” („Za widnokreğim”). Ten proces tłumaczenia jest warty uwagi przede wszystkim ze względu na to, że autor i jego tłumaczka przedstawiają dwa zupełnie różne typy poetyckie – Kopecká jest subtelna, irracjonalna, przy czym Burnat ukazuje rzeczywistość zazwyczaj w sposób racjonalny (należy jednak dodać, że Kopecká podczas tworzenia swoich wieńców sonetowych musi w swojej poezji zawrzeć pewną dozę racjonalizmu). Oboje poeci są wzorowymi przeciwnieństwami, co świadczy o tym, że przeciwnieństwa się przyciągają. Także i w poezji. Przyciągają się, albowiem Burnat w rewanżu przetłumaczył wiersze poetki zebrane w tomie pod tytułem „Śladami cieni”. Przeciwność obu twórców widać również w tytułach przetłumaczonych książek: „Za widnokreğim” – „Śladami cieni” („Za obzor – Stopami stínu”). Niewątpliwie na

wyбір tych tytułów zasadniczy wpływ mieli ich tłumacze.

Tomom wierszy Burnata towarzyszą zdjęcia autorstwa jego córki Anny. W większości są to wyważone, spokojne zdjęcia przyrody i choć uzupełniają wiersze ojca, to w pełni z nimi nie harmonizują, ponieważ poezja Burnata jest niespokojna, gwałtowna, czasami aż irytująca. Między zdjęciami Anny i wierszami Kazimierza jest pokoleńniowy związek, podobnie jak między jego poezją i poezją Věry Kopeckiej. Inaczej mówiąc Burnat jest aż zbyt męskim typem, sprzecznym i nieuległym.

W tomie wierszy „Podniebienie niebios” wiersz „Sąd” ma takie wersy:

*nie wiadomo –
uniewinnionym
czy skazanym będziesz
tak czy inaczej wyrok
bezapelacyjny*

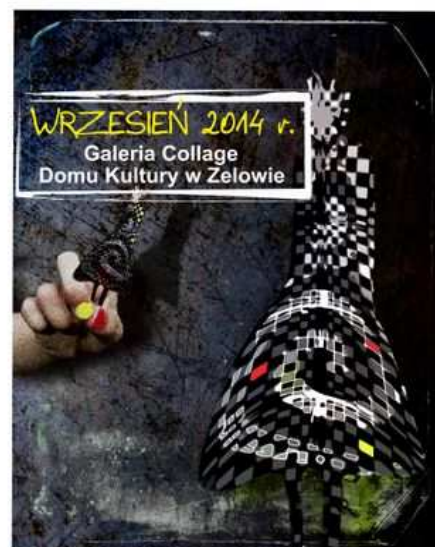
Słowa dla Burnata są niezmiernie znamienne, mają dla niego znaczenie, zarówno w życiu, jak i w poezji.

Drobna dywagacja na koniec: Zwróćcie uwagę na tę pięciokrotną onomatopieję w polskim tytule tomu „Podniebienie niebios”. Jak widać są twórcy, którzy pokazują, w jaki sposób wybrać tytuł.

František Všeticka
Przekład: Agnieszka Zlotowska



**Kultura
regionu**



gram epizody Ewa Kantorczyk
grafika komputerowa